Nr. 183. Dnia 5 lipca. Piątek. Dnia 23 czerwca (5 lipca) 1889 r.

PRENUMERARA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Cyryla i Metodego B.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 47.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 10 r.	Wtorek:	Anatolji M.
Sobota: Dominiki P.	Zachód „ „ 8 „ 21.	Zachód „ „ 11 „ 52 w.	Środa:	7 Braci Męcz.
Niedziela: Jana z Dukli.	Długość dnia godzin .... 16 „ 34.	Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 11.	Czwartek:	Sobina i Pelagji P.
Poniedz: Elżbiety W.	Ubyło „ „ 0 „ 9.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R.	Piątek:	Jana Gwalberta.

Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Prokopa, jutro Izasława.

Zgromadzenia: Ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa kolei fabryczno-łódzkiej. (Sala posiedzeń rady zarządzającej, Marszałkowska № 1006a—1 po południu.)—Półroczna sesja zgromadzenia szewców warszawskich. (Sala magistratu—4 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Złoty cielec" i „Oj, kobiety, kobiety", jutro „Niema z Portici";—Nowy: dziś „Księżniczka Trebizondy", jutro „Nad przepaścią". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 360 kop. 70. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Jednocześnie z wprowadzeniem w kraju nadbaltyckim nowych sądów z d. 20 listopada (st. s.), r. b. jak donosi *Nowoje Wrem.*, będą wprowadzone nowe reformy w tamtejszych zarządach miejskich. Nowe wybory odbędą się na innych niż dotąd zasadach, według wskazówek doświadczenia, które ujawniło wiele braków. Zatwierdzenie i opublikowanie prawa o nowych sądach oczekiwane jest lada dzień. Poczem natychmiast zostaną mianowani prezesi sądów okręgowych, którzy następnie skompletują resztę personelu sądowego.

= *Nowosti* donoszą, że w tych dniach odbyło się w Petersburgu pierwsze ogólne zebranie akcjonarjuszów powstającego towarzystwa żeglugi parowej „Gwiazda północna". Podpisywanie się na akcje idzie tak szybko, iż inicjatorowie mają nadzieję przystąpienia wkrótce do urzeczywistnienia swoich planów. Na zebraniu postanowiono kapitał zakładowy doprowadzić do 5-iu miljonów rubli. Przy takich środkach towarzystwo bezzwłocznie może otworzyć trzy linje: Petersburg-Antwerpja-Laplata z sześciu parowcami; Petersburg-Antwerpja-Szanchaj z przedłużeniem do Władywostoku, z czterema parowcami; Petersburg-Antwerpja Odesa z rozgałęzieniem do portów hiszpańskich i włoskich (dziesięć parowców). W zasadzie zgromadzenie przyjęło ten projekt.

= Rada stanu zatwierdziła w tych dniach projekt ministerjum finansów, upaństwowienia kolei riażsko-wiaziemskiej i morszańskiej. Linja łącząca te koleje, 132 wiorsty długa, jest już własnością państwa; skutkiem tego rząd będzie właścicielem całej linji od Wołgi do stacji Wiaźma kolei moskiewsko-brzeskiej. Upaństwowienie tych kolei nie wymaga żadnych dalszych operacyj finansowych, gdyż to zostało już załatwione przez przemianę akcyj pomienionych towarzystw na 3% gwarantowane przez rząd obligacje. Wymiana nastąpiła w ten sposób, iż za dwie akcje po rs. 125, właściciele akcyj otrzymywali jedną obligację na takąż sumę w złocie. Akcje kolei morszańsko-syzrańskiej i riażsko-wiaziemskiej korzystały z 5% oprocentowania z gwarancji rządowej do d. 15-go kwietnia r. 1887-go, co im zostało nadane na lat 15 w d. 15-ym kwietnia r. 1872-go.

= Główny kontroler rządowy nad tutejszemi kolejami zawiadomił zarząd drogi terespolskiej, iż nadzór i rewizja wszystkich czynności, dotyczących eksploatacji tejże drogi, należy do sekretarza kolegjalnego, p. Aleksandra syna Leopolda de Waldena, któremu obowiązki te powierzono. Do pomocy temu kontrolerowi przeznaczony został pomocnik kontrolera, dymisjonowany porucznik, p. Wołkow; kontrola nad służbą zdrowia pozostaje nadal, jak dotychczas w rękach kontrolera p. Bawarskiego.

= We wszystkich kasach kolei terespolskiej moneta dziesięcio i pięciogroszowa ma być pobieraną za zniżeniem 10% nominalnej wartości do dnia 1-go listopada r, b., od tej zaś daty do 1-go maja 1890 r. ze zniżeniem 25%, od 1-go maja 1890-go r. do 1-go stycznia 1891-go r. ze zniżeniem 50%, a z końcem tego terminu monety tej przyjmować wcale nie należy.

= Dla uproszczenia formalności przy odnawianiu paszportów w głąb Cesarstwa, kancelarja gubernatora warszawskiego odtąd będzie posyłać zapytania, tyczące się konduity osobistości, wprost do wójtów gmin. Odpowiedź zaś, jeżeli znajdują się przeszkody w wydaniu paszportu, winna być dostarczona przez nich w przeciągu dwóch tygodni.

= Wskutek podania kolonistów Saskiej Kępy o zabezpieczenie brzegów i ich budowli od zalewu Wisły, JE. Naczelnik kraju wydał rezolucję następującą: W r. 1886-ym na takąż prośbę odpowiedziano, że woda nie podmywa brzegów z przyczyny regulacji lewego brzegu Wisły, lecz, że jej prąd sam zmienia się często i dlatego brzegi winny być wzmacniane na prawach ogólnych, t. j., że właściciele nadbrzeżnych gruntów winni są wnieść podanie do zarządu komunikacji wodnej i lądowej z warunkiem, iż potrzebną ilość materjału dla wzmocnienia brzegów dostawią, a zarząd komunikacyj, jeżeli to uzna za stosowne i potrzebne, wyznaczy majstra i odpowiednią liczbę robotników. Starania o przedsięwzięcie robót dla ochrony zasiewów od przyboru wody winny być przedstawione władzy administracyjnej. W planie zaś regulacyjnym Wisły jest w projekcie poprowadzenie niektórych robót i około Saskiej Kępy, ale czas oznaczony jeszcze być nie może. Istotnie w r. 1887-ym brzegi były wzmacniane, przez co najwięcej podmywany wówczas brzeg na przestrzeni 200-tu sążni zabezpieczony został, na które to roboty wyasygnowano 35,000 rs., lecz koloniści nietylko, że nie przyjęli udziału w robotach, ale nawet wymaganego od nich szarwarku nie odrobili. Wobec tego, iż zarząd komunikacji nie posiada do rozporządzenia potrzebnych na to funduszów, właściciele posiadłości, jeżeli uważają za konieczne wzmocnienie brzegów Saskiej Kępy, winni, zgodnie z instrukcją, daną im w r. 1886-ym, wnieść deklarację do zarządu komunikacyj, że potrzebną ilość materjału dostawią; wówczas ze strony zarządu mogą być przedsięwzięte starania co do wykonania robót.

= Na mocy rozporządzenia władzy wyższej wy

---

74)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg).

Zbudziłam się jednak rano, nie odebrawszy żadnej alarmującej wiadomości. Około dziesiątej wybrałam się znowu do Niny. Staś gorączki nie miał żadnej i podobno w nocy spał dobrze, ledwie zakaszlał kilka razy. Gdy weszłam, uścisnął serdecznie moją rękę, mówiąc:

— „Wasza wczorajsza rozmowa koło mnie uzdrowiła mnie prawie. Dziś czuję się znacznie zdrowszym, tylko zmęczony jestem bardzo. Nie odmówisz mi wielkiej przyjemności. Psujecie mnie, więc wymagającym się robię,—zaśpiewaj mi Giulję, czy zgadzasz się na to?"

— „Dla czego Giulję?—lepiej co innego. — Ale czy ciebie muzyka męczyć nie będzie?"

— Przeciwnie, marzę tylko o tem, aby usłyszeć głos twój. Weź to za fantazję, za kaprys niegrzecznego dziecka, ale zrób, o co proszę, tylko otwórz drzwi na oścież, abym żadnego tonu nie stracił.

— Czy nie wolisz, abym co weselszego zaśpiewała?

— Może Kozaka Moniuszki! To wolę jeszcze, bo mnie na stepy przenosi, na moje stepy kochane. Tak się za niemi stęskniłem.

Ninę przy łóżku męża zostawiłam. Siedziała ona pochylona nad nim, ręką czoło jego chłodząc.

Wyszłam, otworzyłam fortepian i zaczęłam na pamięć:

> Tam na górze stoi jawor, jawor zieloneńki,
> Ginie kozak, ginie kozak, kozak młodziusieńki.

Prześpiewałam całą pierwszą zwrotkę, a gdy doszłam do miejsca:

> Niech we wszystkie dzwony biją

zerwałam się nagle.

Gwałtowny kaszel Stasia więcej do jęku podobny, przykuł mnie do miejsca. Krzyk rozpaczy, przez Ninę wydany, oprzytomnił mnie.

W okamgnieniu znalazłam się w sypialnym pokoju. Blada twarz Stasia nieruchomo spoczywała na poduszkach, a Nina, głowę swą do głowy męża tuląc, na jego piersiach leżała, ręce jego już martwe obejmowały ją w pół, skrzyżowane nad nią, jak do pacierza. Nina ramieniem swojem jego głowę do swojej przyciskała, wołając:

— Stasiu, patrz na mnie, proszę cię. On nie żyje, on nie żyje! Anno, ratuj! On pewnie omdlał tylko! Czemu ma oczy roztwarte? Anno, ratuj—ratunku! ratunku!...

I całowała te szklane, bez wyrazu, oczy ciemne, i usta, zimne już nazawsze, które jej p[illegible] oddać nie mogły.

Nie miałam czasu się namyślać; przedewszystkiem Ninę z martwego uścisku męża wyrwać chciałam. Zbliżyłam się w tym celu i dotknęłam zimnych rąk jego. Nina obejrzała się na mnie, głowę nieco z poduszki unosząc.

— Nie ruszaj go, Anno, zostaw mnie tak przy nim, zostaw tak ręce jego, daj tylko wody, wody kolońskiej. Skronie mu nacieraj.

— On nie żyje, Nineczko, to nic nie pomoże, błagam cię, wstań na chwilę tylko jedną, ty tak zostać nie możesz.

— Mogę, mogę. Ratunku! On żyje jeszcze, ratujcie!

Służba się zbiegła. Nina, zawsze tuląc głowę do głowy męża, na tej samej poduszce zemdlała.

Można było myśleć w tej chwili, że dwoje umarłych, w jednym uścisku złączonych, spoczywa obok siebie. Ludwika zemną przemocą prawie otwierała martwe ręce Stasia. Straszne to było zajęcie!

Ninę odrętwiałą, nieruchomą, nieprzytomną złożyłyśmy na kanapie w salonie. Ja ją cuciłam, a tymczasem posłaliśmy po doktora i po księdza, chociaż na nic się już Stasiowi przydać nie mogli, ale to jedyni przyjaciele, na jakich tu liczyć możemy, więc choć radą i pomocą w nieszczęściu służyć nam byli w stanie.

Wszystkich okropnych przejść opisywać cioci nie będę. Na co niepotrzebnie serce jej rozkrwawiać? Dodam jeszcze tylko, że Nina z jednego omdlenia wpadała w drugie. Rozpacz jej czasami nie miała granic. Chciałam jej mówić o Bogu, o niebie, o wieczności, kiedy dusza jej na zawsze z duszą męża się złączy. Nic to nie pomagało. Jedno w kółko powtarzała.

— Stasiu, zabierz mnie z sobą; nie zostawiaj mnie tu samej jednej; ja bez ciebie żyć nie mogę.

Smutny jej głos, suche oczy, automatyczne ruchy, przestraszały mnie bardzo z początku. Teraz jednak rzadziej powracają słowa te w jej ustach, a częściej w niebo spogląda; gdyby się tylko modlić mogła, ulgę znalazłaby z pewnością.

(Dokończenie nastąpi.)

dany został dla m. Warszawy przepis, w myśl którego zdjęcie, naprawa lub przeniesienie gazomierza, na zasadzie kontraktu, zawartego przez magistrat m. Warszawy z dessauskiem Towarzystwem oświetlania gazem z d. 6-go lipca 1882-go r., mogą być dokonywane tylko przez rzeczone Towarzystwo lub za jego zezwoleniem. Niestosowanie się do tego przepisu przez osoby, zarówno polecające, jak i wykonywające wspomniane czynności bez wiedzy Towarzystwa, pociąga za sobą odpowiedzialność w myśl ustawy o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju, niezależnie od odpowiedzialności według praw, w razie jeżeli nie zastosowanie się do powyższego przepisu spowoduje wybuch, pożar, lub inne nieszczęście.

= Dowiadujemy się, iż zarząd miejski, z powodu trudności zbytu w r. b. obligacyj kanalizacyjnych 3-ej serji, po oznaczonej cenie. 92% i z uwagi na potrzebę zebrania gotówki na wydatki bieżące, postanowił część obligacyj spieniężyć po niższej cenie i w tym celu przyjął ofertę banku dyskontowego na kupno obligacji za trzykroćstotysięcy rubli, po rs. 90—25%. Bank handlowy również konkurował o to kupno, lecz ofiarowywał tylko po rs. 90%.

= Sprawa założenia przytułka dla paralityków i nieuleczalnych wyznania mojżeszowego, o tyle postąpiła naprzód, iż stosownie do postanowienia ministerjum spraw wewnętrznych, zebrane dotychczas, a w depozycie warszawskiego kantoru banku państwa złożone fundusze przelane zostały do kapitałów, pozostających na rachunku żydowskiego domu schronienia za rogatką wolską, przy którym przytułek będzie otworzony. Ponieważ obecnie zbyt szczupłe pomieszczenie domu schronienia dla starozakonnych nie jest wystarczającem dla urządzenia przytułku, przeto okazała się potrzeba wybudowania nowej oficyny. W tym celu rada miejska poleciła bezzwłocznie sporządzić kosztorys na sumę rs. 7,000 i roboty rozpocząć, o ile się to okaże możebnem, jeszcze w r. b.

= Warszawska rada miejska dobroczynności publicznej zwróciła się do magistratu o wyasygnowanie z funduszów miejskich sumy rs. 2,039 kop. 32, która okazała się jeszcze potrzebną na utrzymanie w r. b. przytułków położniczych. Magistrat jednak, ze względu, iż na każdy z 6-iu przytułków w budżecie miejskim wyznaczonym jest stały kredyt po rs. 180 do wyłącznej dyspozycji rady, odmówił powyższej prośbie.

= Za ratę październikową 1888 r. na dzień dzisiejszy Towarzystwo kredytowe m. Warszawy wystawiło na sprzedaż trzy domy, mianowicie: dwa położone przy ulicy Praskiej, z których jeden obciążony pożyczką Towarzystwa rubli 12,000, wadium do licytacji wymagane jest rubli 2,400, drugi zaś obciążony pożyczką rubli 16,000, wadium rubli 3,300. Sprzedaż pierwszego odbędzie się przed rejentem Tytusem Olszowskim od sumy rubli 18,000, licytacja drugiego rozpocznie się od sumy 24,750 rubli w kancelarji rejenta Juljana Paklerskiego. Wreszcie sprzedaż trzeciej nieruchomości, położonej przy ulicy Śliskiej, a właściwie Pańskiej, obciążonej pożyczką Towarzystwa rubli 12,000, wyznaczoną jest przed rejentem Janem Masłowskim, od sumy rubli 18,000, wadium od przystępujących do kupna tej nieruchomości wynosi rubli 2,400.

= Towarzystwo opieki nad zwierzętami sprowadziło dwa aparaty, wynalezione przez dyrektora szlachtuza w Erfurcie, Kleinszmidta—jeden do zabijania świń, drugi cieląt i baranów. Aparaty te mają, podług wiarogodnych świadectw i zdania prasy zagranicznej, zupełnie odpowiadać swojemu celowi, oszczędzając zwierzętom cierpienia. Na odezwę Towarzystwa do zarządu miejskiego o wprowadzenie tych aparatów do rzeźni miejskich, p. prezydent polecił wykonać próby z tym aparatem w rzeźni miejskiej na Solcu, w przytomności członków Towarzystwa i delegatów ze strony dozoru bożnicznego, dla orzeczenia, czy proponowany system nie jest przeciwnym religijnym obrządkom starozakonnych.

= Przedsiębiorca oczyszczania miasta znów został skazany na grzywny, w kwocie rs. 45, za niedokładne spełnianie swych obowiązków i niewywiezienie śmieci z kilku ulic w ciągu przeszłego miesiąca.

= Z powodu opóźnienia robót, otwarcie sal zarobkowych imienia Staszyca nastąpi dopiero w październiku r. b.

= Członek rady ministerjum finansów, rz. r. st. Kurlow, wyjechał do Radomia.

† Wspomnienie pośmiertne.

Z szeregu ziemian naszych, którzy pracą około gospodarstwa zyskali sobie pewien rozgłos, ubył w tych dniach jeden z najbardziej znanych i cenionych, ś. p. Tytus Dembowski, właściciel dóbr Nacpolska pod Wyszogrodem.

Ze szczególnem zamiłowaniem zajmował się hodowlą bydła, za które też prawie na wszystkich wystawach zyskiwał nagrody.

Jako człowiek, obywatel i sąsiad, zmarły pozostawił po sobie jaknajlepsze wspomnienie.

= Z teatru i muzyki.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż projektowany wyjazd p. Aleksandry Dąbrowskiej, śpiewaczki, i jej siostry, Heleny, na koncert do Nowej-Aleksandrji nie przyjdzie do skutku.

* Fortepienista Józef Śliwiński bawi w Winterbach w Austrji, gdzie ma zamiar przepędzić czas do października.

= Z teatrzyków.

Wodewil wystąpił wczoraj z nowością.

Mówimy tu o melodramacie ludowym p. K. Kozierowskiego p. t. „Chłopska miłość".

Autor grywanego w roku zeszłym „Bykalskiego czy Wykalskiego" tym razem wystąpił z sensacyjną ilustracją jednego z psychologicznych objawów „Chłopskiej miłości".

Treść sztuki krąży dokoła sielskiego romansu, w którym bezpośredni udział przyjmują: posażna jedynaczka Kasia (pani Janowska), wydziedziczona sierota Basia, szczery parobczak i „czarny charakter" strzelec Kacper.

Przez długi czas krzywdzona sierota wkrótce po zrękowinach ginie z dłoni opryszka Kacpra; pyszna z posagu Kasia szatańskie swoje skłonności napawa krwią ofiary, Kacper po zamordowaniu upartej bogdanki ginie z własnej ręki, pozostali zaś modlą się za dusze ofiary zbrodni i samobójcy...

Sztukę, urozmaiconą tańcami i śpiewkami p. Nowackiego, przyjmowano życzliwie.

„Chłopska miłość" podobno będzie miala powodzenie, zwłaszcza po skróceniu zbyt rozwlekłych djalogów, a szczególniej roli Komparsa-pustelnika.

Wystawa odznaczała się starannością.

= Na cel dobroczynny.

Amator muzyk p. W. napisał „Walca" z przeznaczeniem dochodu ze sprzedaży odbitek na pogorzelcow Kałuszyna.

Autor wydaje walca swoim nakładem.

= Na instytut mokotowski.

Wkrótce odbędzie się w Promenadzie zabawa na rzecz powiększenia funduszów instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie.

Inicjatorowie, otrzymawszy już pozwolenie, czynią starania możliwego urozmaicenia rzeczonej zabawy.

= Rozstrzygnięty.

Wyznaczony przez radę zarządzającą kolei wiedeńskiej konkurs z nagrodą rs. 1000 na projekt zaprowadzenia wzorowego gospodarstwa parowozowego, rozstrzygnięty został przez komisję, złożoną z inżenierów: Kossutha (dyrektora fabryki), Paszkowskiego (naczelnika służby drogowej kolei nadwiślańskiej) i Gnoińskiego (dyrektora kolei terespolskiej i nadwiślańskiej).

Z nadesłanych trzech prac żadnej nie przyjęto, gdyż nie odpowiadają warunkom konkursu; czwarta zaś, po za konkursem, uznana za najlepszą, została przyjętą.

Autorem jej jest p. Wojno, inżenier służby parowozowej kolei wiedeńskiej i bydgoskiej.

= Konkurs pływacki.

W dniu wczorajszym grono amatorów pływania wystąpiło z popisem konkursowym.

Na prawej stronie Wisły po za Saską Kępą urządzono trybunę, z której sędziowie przypatrywali się ćwiczeniom ośmiu pływaków.

Pierwszą nagrodę (złoty zegarek) otrzymał pan Ktz. za najdłuższe trzymanie się na powierzchni wody, drugą (zegarek srebrny) p. Lud. za pływanie na w znak, a wreszcie trzecią (srebrną papierośnicę) p. Mat. za nurkowanie.

Następny konkurs amatorski odbędzie się dnia 29-go b. m.

= W strzelnicy.

Wczoraj do konkursu pistoletowego nikt nie stawał, a w sztucerowym wystrzelono zaledwie jedną serję, a i ta została zniszczoną.

Obecność wszystkich lepszych strzelców przy *tir aux pigeons* na polu mokotowskiem była zapewne przyczyną, iż do konkursu nikt nie stawał.

Dziś strzelanie konkursowe rozpocznie się, jak zwykle, od godz. 3-ej po południu, a deżurnym członkiem Towarzystwa będzie p. Artur Śliwiński.

Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że w konkursie mogą brać udział także osoby do Towarzystwa łowieckiego nie zapisane, z możnością otrzymania nagród, za co płacą albo 20 kop. dziennie, lub też 2 rs. jednorazowo za cały czas trwania konkursu.

= Do gołębi.

Jednocześnie z rozpoczętym konkursem strzelniczym Towarzystwo łowieckie urządziło wczoraj dla członków i amatorów sportowe strzelanie do gołębi (*tir aux pigeons*) na polu Mokotowskiem w znacznej odległości od toru wyścigowego.

Meta od startu strzelniczego wyniosła od 26-iu do 30 tu metrów w kierunku pięciu rozkładanych klatek, od których sznury prowadziły promieniami koła do pawilonu.

Za pociągnięciem któregokolwiek sznura otwierała się dana klatka, a z niej wychodził gołąb i w miarę wzlotu myśliwy puszczał jeden lub dwa strzały.

Według regulaminu myśliwstwa, nie wolno mierzyć, dopiero gdy usłyszą wyraz: *gotowe* i nastąpi sygnał pociągnięcia sznura.

Strzał uważa się za trafny, gdy gołąb, czy to zabity, czy też raniony, upadnie przed linją półkola, ograniczonego czerwonemi chorągiewkami.

Spadnięcie gołębia, chociaż zabitego, za linją uważano jest za strzał chybiony.

Wszelkie ostrożności z bronią palną skrupulatnie były zachowane, a gołębie, które po opuszczeniu klatki nie chciały się wzbić w górę, płoszono piłkami.

Kilka gołębi, pomimo tych straszeń, ani myślało odlatywać pod strzał i te naturalnie ocalały.

Po strzałach próbnych (*pigeons dèssaye*) utworzyła się pierwsza pula z wkładami po 2 i 3 rs., oraz dwustronnemi zakładami.

Strzelali w tej puli pp.: pułkownik Małychin, jenerał Burże, prezes Kapher, hr. Uwarow, Stanisław Lilpop, Artur Śliwiński, Górecki, kapitan Grekow i Andrzej Biesiekierski.

W miarę chybień (nietrafione gołębie swobodnie odlatywały), liczba graczy malała i w końcu pułkownik Małychin oraz kapitan Grekow, mając już po siedem z rzędu trafionych gołębi, rozegrali pulę między sobą, a zwycięzcą został kapitan Grekow.

W następnej, drugiej puli, tenże sam kapitan Grekow oraz p. Artur Śliwiński, mając równą liczbę trafionych gołębi, podzielili się wygraną, na co regulamin dozwala.

Trzy następne pule z rzędu wygrał pułkownik Małychin, jeden z najwprawniejszych strzelców w *tir aux pigeons*.

W ostatnich dwóch, czyli 6-ej i 7-ej, równą liczbę strzałów mieli: hr. Uwarow i znów pułkownik Małychin.

Obaj zapaśnicy rozgrywali się między sobą na najdłuższej, 30-metrowej, mecie dopóty, dopóki starczyły gołębie, a gdy tych zabrakło, podzielili się obu wygranemi pulami.

Z lepiej trafiających strzelców wczorajszej zabawy należy wymienić: prezesa Kaphera, pp. Stanisława Lilpopa oraz Andrzeja Biesiekierskiego.

Zabite gołębie kupowano po 10 kop. na miejscu, ogółem zaś zużyto wczoraj 200 sztuk, z których nieznaczny procent ocalał.

Strzelanie ukończyło się po godzinie 7-ej wieczorem.

Druga serja *tir aux pigeons* odbędzie się w środę przyszłego tygodnia.

= Zwłoka.

Na kolei terespolskiej praktykuje się zwyczaj niewypłacania we właściwym czasie pensyj urzędnikom etatowym i djetarjuszom.

I w tym miesiącu, pomimo, że termin wypłaty minął już d. 25-go czerwca, oficjaliści nie otrzymali dotąd pensyj.

= Flisacy.

Od kilku dni brzegiem Wisły ciągnie ku dołowi znaczna liczba galicyjskich flisaków.

Flisacy dążą do Płocka, zkąd na tratwach wysyłanych przez okolicznych handlarzy drzewa, popłyną do Gdańska.

= Brak zegara.

Podróżni, wyjeżdżający koleją terespolską, uskarżają się na brak zegara na dworcu.

Ponieważ wszystkie dworce zegary takie posiadają dla wygody publicznej, przeto dziwi nas mocno, dla czego zarząd kolei terespolskiej nie pomyśli o zakupieniu czasomierza, tembardziej, że na gmachu jest miejsce na zegar, a wydatek na ten cel poniesiony bezwątpienia nie uszczupli dywidendy akcjonarjuszom.

= Z Wisły.

Stan wody na Wiśle doszedł do poziomu dotąd niebywałego.

Wodomiar przy brzegu warszawskim wskazywał wczoraj wieczorem tylko 11 cali.

= Antipalacze.

W tych dniach zawiązała się w naszem mieście oryginalna spółka w liczbie 18-tu osób, które jednocześnie zaprzestały palenia tytuniu.

Na mocy dobrowolnej umowy, formalnie spisanej, antipalacze zobowiązali się wnosić po 30 rs. na kwartał do kasy przemysłowców na lokację w przeciągu 5-ciu lat.

Po upływie tego terminu wspólnicy zdecydują, jakie osiągnięty kapitał ma otrzymać przeznaczenie.

Niewniesienie dwóch rat z kolei pociąga za sobą wykreślenie ze spółki.

Podobnież powrót do palenia tytoniu, bez względu na regularność składanych wniosków, pozbawia daną osobę prawa do użytkowania z osiągniętego kapitału, który, jeżeli wszyscy uczestnicy dotrzymają zobowiązań, wyniesie po 5-ciu latach kilkanaście tysięcy rubli.

Cała umowa ma być przyobleczona w formę aktu notarjalnego.

= Pogrzeb murzyna.

Wczoraj, o godz. 3½ po południu, z kaplicy przedpogrzebowej szpitala Dzieciątka Jezus przy ulicy Zgoda, wyruszył kondukt żałobny na cmentarz ewangelicko-augsburski, ze zwłokami członka trupy dahomejczyków, Dżem Benjamina Kolle.

Za karawanem, wiozącym skromną trumnę, którą zdobił zielony wieniec, podążyła nader liczna rzesza ciekawych.

Na cmentarzu zaś oczekiwało przybycia konduktu mnóstwo publiczności, żądnej widoku niezwykłego u nas pogrzebu.

Zmarły liczył lat 23.

= Nieporządki w gminie.

Dochodzą nas zażalenia na nieporządki w gminie Kleczew.

Z gminy tej wielu mieszkańców przebywa w Warszawie; znajdują się tu służące, wyrobnicy i t. d.

Wszyscy oni pozostają za paszportami, których odnowienie pociąga za sobą, skutkiem panujących w gminie porządków, ciągłe przykrości i nieporozumienia.

Znamy np. wypadek, iż jeden z mieszkańców kleczewskich, w Warszawie przebywający, starał się o odnowienie paszportu tak długo, iż... umarł, a paszportu nie dostał.

Obecnie znowu komunikują nam fakt, iż niejaka Antonina Szczepańska, pomimo dwukrotnej już od kilku tygodni korespondencji, nie może się doczekać nowego paszportu, potrzebnego jej dla wyjazdu na kurację.

Może niniejsza wzmianka położy tamę opieszałości wójta kleczewskiego...

= Z ulicy.

W przejściu przez Krakowskie-Przedmieście upadła z powodu nagłej choroby i omdlenia Aleksandra Miłosiewiczowa.

Chorą bezzwłocznie odwieziono do domu pod nr. 3 na Szeroki Dunaj.

= Ze swawoli.

W podwórzu domu pod nrem 57-ym na Koszykowej sześcioletni Jan Zyslik, dokazując, wpadł przez okno do piwnicy dość głębokiej.

Wydobyto malca ze zwichniętą ręką i raną na głowie.

Szymon Kołodziejczyk, 11-letni chłopiec, uderzył ze swawoli przechodzącą Ruchlę Malczak kamieniem w głowę.

= Po pijanemu.

Nocy wczorajszej Stanisław Galon, powróciwszy do domu pod nr 12-ty na Krakowskiem-Przedmieściu mocno pijany, położył się spać z zapalonym papierosem.

Z tego powodu zatliła się pościel, a Galon uległ bolesnym poparzeniom.

= Pożar.

W jednem z mieszkań pod nrem 69-ym na Krakowskiem-Przedmieściu przez nieostrożne postawienie świecy zapalił się kosz z garderobą, a następnie inne sprzęty.

Domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Pojutrze, o godz. 4-ej po południu, w mieszkaniu starszego zgromadzenia, p. Oleksińskiego, przy ulicy Królewskiej pod № 23-im odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia kowali.

— Z d. 8-ym b. m. kancelarja Towarzystwa opieki nad zwierzętami wraz z istniejącą przy niej lecznicą dla zwierząt przeniesiona będzie z dotychczasowego lokalu na ulicę Zielną do domu pod № 19-ym.

— *Sprostowanie.*—We wczorajszej wzmiance o śmierci artystk rzeźbiarza ś. p. Kucharzewskiego, wkradła się pomyłka, wymieniono bowiem imię Józef zamiast Ludwik.

Dla pogorzelców Kałuszyna.

Markus Levy rs. 25—Wanda Wysznarska rs. 1—K. W. H. kop 40—J. M. były kasjer Towarzystwa wioślarskiego, jako przegraną część za wino kop. 80—J. P. rs. 3—Bernard i Marja z Regenhardtów Hantke do komitetu pogorzelców Kałuszyna za pośrednictwem red. *Kurjera warsz.* rs. 100.

— Od komitetu urzędowego pomocy dla pogorzelców Kałuszyna otrzymujemy pismo następujące: „Komitet niesienia pomocy pogorzelcom m. Kałuszyna, na posiedzeniu swem z d. 3 lipca (21 czerwca) r. b., postanowił: prosić redakcję o łaskawe wydrukowanie w szpaltach *Kurjera* listy członków komitetu i podziękowania za odebrane ofiary na rzecz pogorzelców.

1) Lista członków komitetu niesienia pomocy pogorzelcom m. Kałuszyna: prezydujący Ignacy Bissen, burmistrz; członkowie: Stanisław Warmiński i Ignacy Wiśniewski ławnicy; Icek-Hersz Stołowy, Icek Majdenbaum i Abram Obraczka, członkowie dozoru bożnicznego; Adolf Żebrowski, proboszcz miejscowy, Manswet Jankowski kasjer, Alfons Mirczyński, Mendel Baumgarten, Jan Mankielun i Chemia Stołowy, obywatele.

2) Komitet niesienia pomocy pogorzelcom m. Kałuszyna odebrał następujące ofiary:

od W-ej Dąbrowskiej z Kuflewa rs. 38;

od W-go dra Baranowskiego z Warszawy rs. 30;

od W-ej Suchodolskiej z Sosnowego korzec zboża i korzec grochu;

od W-go Buczyńskiego z Sinołęki korzec żyta, 30 bochenków chleba i 60 garncy mleka;

od redakcji *Kurjera warszawskiego* 2 beczki śledzi, 4 pudy i 20 funtów soli, 3 pudy słoniny, 33 ćwierci kaszy i 2,500 bochenków chleba. za które w imieniu pogorzelców składa serdeczne „Bóg zapłać".

Prezydujący *Ig. Bissen.*

Członkowie: Ks. *A. Żebrowski, A. Mirczyński, J. Mankielun, L. Jankowski, M. Baumgarten.*

Na kolonje letnie:

Jabłkowski Józef rs. 1.

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 4-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Mówią, że projekt do prawa o reformie instytucyj ziemskich nie rozstrzygnie się podczas teraźniejszej sesji rady państwa. Z chwilą ustanowienia naczelników ziemskich skargi na ich decyzje będą wnoszone do zarządów powiatowych, pozostających pod prezydencją marszałka szlachty i składających się z dwóch oddziałów: administracyjnego, do którego należą naczelnicy ziemscy, i sądowego, w którego skład wchodzą sędziowie pokoju. Na decyzje zarządu powiatowego skargi wnoszone będą do zarządu gubernjalnego, gdzie prezyduje gubernator, a w kwestjach sądowych przyjmuje udział prezes sądu okręgowego. Ziemstwom pozostawione będzie prawo wybierania sędziów pokoju honorowych.

Moskwa 4-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W biegu o nagrodę Dołgorukowską zwyciężył „Gayarré" L. Grabowskiego; drugi przybył do mety „Fidjasz". Nagrodę Łunińską wzięła „Madame de Parabère" Grabowskiego, drugą nagrodę „Kogut" Niemcewicza. Nagrodę zachęty dostał „Gracjan". Wreszcie w gonitwie o nagrodę pocieszenia zwyciężyła „Celesta".

Wiedeń 4-go lipca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Wybory czeskie uważane są w tutejszych kołach politycznych za wypadek bardzo poważny, mogący wywołać zwrot w polityce wewnętrznej monarchji. Organ Riegera, *Hlas Naroda*, powiada: „Rozprzężenie tryumfuje, anarchja wchodzi wielką bramą. Wybory wtorkowe są czarną plamą w historji Czech. Pamięć Palackiego znieważono. Lud wiejski wypędza swoich mężów kurulnych, do izby wchodzą szarlatani w czapkach jakobińskich." Stronnictwo staroczeskie spodziewa się jednak przy wyborach miejskich klęskę swoją w części wygładzić. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 4-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Prasa tutejsza spodziewa się gruntownej zmiany składu rady państwa skutkiem wyborów czeskich.

Wiedeń 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu delegacyjnej komisji wojskowej minister wojny, baron Bauer, objaśnił zalety karabinu małego kalibru, który otrzyma także konnica. Pierwsze powołanie pospolitego ruszenia przeznaczone jest do uzupełnienia ubytków w innych kategorjach armji, dlatego już podczas pokoju musi być uzbrojonem.

Praga czeska 4-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— Stronnictwo młodoczeskie zdecydowane jest popierać hr. Taafego, jeżeli okaże się powolniejszym dla aspiracyj słowiańskich. (*Aj. półn.*)

Grac 4-go lipca. (*Tel. pryw. K. W*). — Zapowiedziano tu przybycie Garaszanina w drodze do Gleichenbergu. (*Aj. półn.*)

Berlin 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Słynny przewódca socjalistów niemieckich, od dłuższego czasu obłąkany, Hasenclever, umarł wczoraj wieczorem.

Berlin 4-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Dzisiejsza *Post* zaprzecza wiadomości o blizkich zaręczynach pomiędzy księżniczką Wiktorją pruską a najstarszym synem księcia Walji, Albertem-Wiktorem.

Paryż 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Potwierdza się wiadomość, że izba adwokatów zawiesiła Laguerre'a na trzy miesiące w czynnościach adwokackich z powodu nielegalnego zachowania się.

Londyn 4-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Podczas wczorajszego śniadania w Guildhallu dla szacha perskiego lord Salisbury wygłosił mowę, w której oświadczył, że Anglja pragnie żywo szczęścia i potęgi Persji; nie żąda ona dla siebie żadnych przywilejów w tym kraju, domaga się tylko wolnego handlu dla siebie i dla innych narodów. Nie narzucamy Persji przyjaźni, która mogłaby zaprowadzić do wojny zaczepnej, pragniemy tylko zdobyczy dla powszechnego handlu i przemysłu. (*Aj. półn.*)

Rzym 4-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — *Riforma* odmawia autentyczności wiedeńskiej depeszy *Diritta*, donoszącej o konwencji wojskowej austro-włoskiej, na mocy której Włochy byłyby obowiązane dać Austrji na wypadek wojny z Rosją dwa korpusy do rozporządzenia. (*Aj. półn.*)

Dekrety księcia Bismarka.

Berlin 4-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza trzy dekrety (*Erlasse*) ks. Bismarka w sprawie rokowań pomiędzy Szwajcarją i Niemcami.

Kanclerz wykazuje, że anarchiści i demokraci socjalni prowadzą swoje dzieło wywrotu głównie na gruncie szwajcarskim, na tym przeto gruncie obrona ze strony organów władzy państwowej mogłaby najskuteczniej być prowadzoną. Tymczasem władze szwajcarskie odmawiają urzędnikom niemieckim wszelkiej pomocy w odparciu zbrodniczych zamachów. Uwięziły one Wohlgemutha, zanim on zaczerpnął mógł informacyj, których potrzebował.

Jeżeli Szwajcarja nadal znosić będzie zamachy na całość i bezpieczeństwo państwa niemieckiego, rząd niemiecki będzie zmuszonym postawić Europie py-

canie, czy należy dłużej jeszcze tolerować poręczoną przez nią neutralność Szwajcarji.

Ks. Bismark utrzymuje, że traktat o osiedlaniu obowiązuje rząd szwajcarski do żądania od przybyszów cudzoziemskich legitymacji władz ojczystych.

Ponieważ rząd szwajcarski tego obowiązku swojego nie uznaje, Niemcy przystąpią do wypowiedzedzenia traktatu z d. 27-go kwietnia 1876-go r.

Wybory w Galicji.

Lwów 4-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiaj odbyły się tutaj wybory do sejmu z miasta. Wybrani dotychczasowi posłowie: Franciszek Smolka, Bernard Goldman i Tadeusz Romanowicz. Co do czwartego mandatu głosy rozstrzeliły się pomiędzy dra Euzebjusza Czerkawskiego (dotychczasowego posła), Henryka Rewakowicza, redaktora *Kurjera lwowskiego*, Michalskiego, drugiego prezydenta miasta, Niemczynowskiego i dra Weigla. Najwięcej głosów otrzymali Rewakowicz i Michalski.

Lwów 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Głosujących było 2,438. Wybrani na posłów: Smolka głosów 2,315, Romanowicz 2,298, Goldman 2,042. Reszta rozstrzeliła się. Rewakowicz otrzymał głosów 1,122, Michalski, 1,009, Czerkawski 410, Niemczynowski 33. Wybór ściślejszy odbędzie się w poniedziałek.

Lwów 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Posłem do sejmu z tutejszej izby handlowej wybrany został dzisiaj dyrektor banku, Zdzisław Marchwicki, który na zgromadzeniu wyborczem rozwinął program postępowy.

Lwów 4-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Ponieważ, jak się pokazało, rusin Damian Sawczak, c. k. adjunkt sądowy, wybrany został w Podhajcach, rusini faktycznie będą mieli w przyszłym sejmie szesnastu przedstawicieli, podczas gdy w ostatnim mieli ich tylko jedenastu. Włościan zaś, których nie było wcale w ostatnim sejmie, zasiądzie siedmiu, a mianowicie: Sterk (Ropczyce), Kramarczyk (Biała), Barabasz (Bohorodczany), Potoczek (Nowy Sącz), Jachym (Nisko), Huryk (Stanisławów) i Żardecki (Łańcut); pięciu polaków i dwóch rusinów. Księży rusińskich wybrano trzech; są to: ks. Sirko, ks. Mandyczewski i ks. Siczyński. Przewodnictwo rusinów pozostanie w rękach profesorów Antoniewicza i Romańczuka, tudzież urzędnika prokuratorji skarbu, Dyonizego Kulaczkowskiego; ten ostatni znany ze swych usposobień nieprzejednanych.

Lwów 4-go lipca.—(*Tel. pryw. Kur. War.*) — Posłem na sejm krajowy z miasta Sambora wybrany został dzisiaj znany lekarz tutejszy, dr. Czyżewicz; z Kołomyi b. minister, br. Ziemiałkowski.

Lwów 4-go lipca. (*Tel. pr. Kurj War.*) — Podczas dzisiejszych wyborów poselskich z kurji miast wybrani zostali: w Białej Strzygowski, w Rzeszowie dr. Zbyszewski, w Jarosławiu Micewski, w Przemyślu dr. Waygart.

Kraków 4-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W mieście Krakowie wybrani zostali: dr. Weigel, Chrzanowski i Adam Asnyk; zwyciężyli zatem postępowcy. Oddano ogółem 1,604 głosy. Walka wyborców była niezwykle zacięta.

Kraków 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Izba handlowa krakowska wybrała Arnolda Rappaporta, dotychczasowego posła.

Kraków 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W mieście Rzeszowie wybrany burmistrz dr. Wiktor Zbyszewski, w Nowym-Sączu minister dr. Dunajewski, w Białej fabrykant Franciszek Strzygowski.

Brody 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Posłem do sejmu z miasta Brodów wybrany został dzisiaj Otto Hausner, posłem z tutejszej izby handlowej dr. Rosenstock.

Stanisławów 4-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Posłem na sejm galicyjski wybrany został dzisiaj z miasta Stanisławowa dotychczasowy przedstawiciel tutejszego okręgu, profesor ekonomji na uniwersytecie lwowskim, dr. Leon Biliński.

Stryj 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiaj odbyły się tu wybory poselskie z kurji miejskiej. Wybrany ponownie burmistrz tutejszy, dr. Fruchtman.

Nowy Sącz 4-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wybrany został posłem na sejm galicyjski z Nowego Sącza (miasta) minister skarbu, dr. Juljan Dunajewski.

Katastrofa w kopalni.

Paryż 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W kopalniach St. Etienne ofiarą strasznej katastrofy padło 200 górników.

Zostali oni zasypani w głębokości 430 metrów. Gazy zapaliły kopalnię.

Tysiące kobiet i dzieci jęczą nad obszarem zasypanym, błagając o pomoc dla mężów i ojców.

Ratunek wszakże zdaje sią być niemożliwym.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 4 go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) — Według obiegających pogłosek, należy się spodziewać obecnie po usunięciu wpływu francuskiego w zarządzie kolei serbskich wejścia tychże kolei do związku kolei niemieckich. Koleje bułgarskie i wschodnie poszłyby w takim razie wślad za serbskiemi.

Berlin 4-go lipca. (*Telegram prywatny Kurjera Warsz.*) — Giełda obecnie ulega bardzo drobnym zmianom, a to dzięki sezonowi letniemu, który zapanował w całej pełni, wywołując zwykłe następstwa. Jedynym rysem wybitnym zebrań giełdowycg jest brak samodzielności, wypływający ze starannego śledzenia ruchu na obcych giełdach, a specjalnie na giełdzie paryskiej. Banknoty russkie na skutek zaofiarowania obniżyły się cokolwiek. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych i końcomiesięcznych gorzej o 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoteminowa straciła 40 fen., krótki Petersburg 30 fen., długi zaś stosunkowo dość chętnie kupowany,—10 fen. Wiedeń w obu terminach utrzymał kursa wczorajsze (krótki 171.70, długi 170.70). Listy zastawne ziemskie, których poszukiwano, zyskały 20 kop., podczas gdy listy likwidacyjne straciły 40 kop., a pożyczki wschodnie nie uległy zmianie. Drożej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, kupony celne, 6% russką rentę złotą, toż samo co wczoraj za 5% konsolidy z r. 1884, mniej natomiast za 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie I-ej em. Premjówek II-ej em. nie dotykano. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o ½%; Dyskonto prywane nie uległo zmianie. Żyto tańsze o 1 m. 75 fen. w towarze gotowym i o 1 m. w dostawowym.

Berlin 4-go lipca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	208.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	208.20	Akcje kredytowe	161.60
Wek. na Petersb. krót.	207.70	Weksle na Lon. kr.	20.45
Wek. na Petersb. dług.	206.40	" " dł.	20.37
Bil. ban. rusk. na dost.	208 25	Żyto w tow. gotow.	150.—
Wschodnia poż. II em.	64 —	Żyto na wiosnę	154.75
Listy zast. serji I-ej	63 20		

Kursa z dnia 3-go lipca: 208 75, 208.60, 208.—, 206.50 208.50, 64.—, 63.—, 162.10 151.75, 155.75.

Petersburg 4-go lipca. — Weksle na Londyn 97.60, Pożyczka premjowa I-ej emisji 268.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 243.50. Półimperjały 7.74.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 4-go lipca. — We czwartek targ na placu Witkowskiego odbył się przy usposobieniu mocnem. Dowozy ziarna małe, chęć kupna dobra, tendencja zwyżkowa. Pszenicy dostawiono 400 korcy, kupowano wyborową po 6.10, słabszą po 6 rs. i 5.70. Żyta 700 korcy po rs. 4 kop. 32½, 4.35, 4.40 do 4.45 płacono według gatunku. Owies drożej. Za dobre ziarno płacono 3 rs., 3.30 do 3.35½. Groch średni po 6 rs. za korzec.

Targ na Pradze dnia 4-go lipca. — Usposobienie targu w dalszym ciągu zwyżkowe, dowozy wynosiły 14 wagonów. Pszenica mocno, po 96—101kop., średnia po 88—94 kop. Żyta nadesłano tylko 1 wagon, pokup bardzo ożywiony wyborowe kupowano po 78 do 80 kop., średnie po 75 do 77 kop., ordynaryjne 72 do 74 kop. Owsa dowieziono 12 wagonów, przeważnie z Orła, usposobienie mocne, wyborowy towar kupowano po 87 do 90 kop., średni po 82 do 86 kop., ordynaryjny po 78 do 80 kop. Gryka zwyżkowo po 84—94 kop. Groch spokojnie 65—92 kop. Jęczmień wyborowy do 78 kop., średni 60 do 70 kop. Kasza jaglana mocno, wyborowa po 125—133 kop., średnia 112 do 120 kop.

Gdańsk 2-go lipca. — Pszenica krajowa w słabem usposobieniu przy cenach osłabionych, a towar tranzytowy spokojnie bez zmiany. Płacono za polską transito pstrą zepsutą 126/7 f. 125 m., pstrą 128/9 f. 134 mar., szklistą stęchłą 126/7 f. 133 mar., szklistą 127 f. 135 m., 128 f. 137 m., dobrze pstrą 127 f. 136 m., 128 i 130 f. 137 m., wysoko-pstrą 129 i 131 140 mar., 130/1 i 131 f. 141 m., dobrą wysoko-pstrą 131/2 f. 147 mar., za russką transito czerwono-pstrą 131 funt. 136 m., wysoko-pstrą 131 funt. 124 marek za tonnę. Terminy transito: na lipiec-sierpień 133½ m. w żądaniu, 133 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 136½ m. w żądaniu, 136 marek w poszukiwaniu, na październik-listopad 137 marek w żądaniu, 136½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 137½ m. w żądaniu, 137 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 141½ m. w żądaniu, 141 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 133 marki. Żyto bez zmiany. Płacono za krajowe 118 f. 142 m. za 120 funt. i tonnę. Terminy: na lipiec-sierpień transitowe 96½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 101 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 101 mar. płacono, na październik-listopad transitowe 101 m. płacono. Cena regulacyjna dolnopolskiego 96 mar., tranzytowego 95 mar. Jęczmień targowano russki transito pastewny 81 mar. za tonnę. Polski bob koński transito 122 m. za tonnę płacono. Rzepik krajowy 225 m., 253 m., 255 mar. za tonnę targowano. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 55 m. w płaceniu, podlegający cłu 35 mar. w płaceniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów. Kurs w Gdańsku 210.80 marek za 100 rubli.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Ciekawej.*— Spencer „Ustęp do socjologji", Loreley „Zasady ekonomji politycznej", pisma Józefa Supińskiego.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą godziny	minuty	Przychodzą godziny	minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia . . .	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.— Варшава 22 Іюня (4 Іюля) 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).